

URSZULA KICIŃSKA
Instytut Historii i Archiwistyki
Uniwersytet Komisji Edukacji
Narodowej w Krakowie
ORCID: 0000-0002-7967-5312

DOI: 10.4467/12311960MN.25.032.22719

Medykamenty roślinne w walce z chorobami zwierząt hodowlanych na dworach szlacheckich w XVIII wieku*

Plant medicines in the fight against diseases of farm animals at noblemen's courts in the 18th century

Summary

In ancient Poland, there were many factors that contributed to the economic basis for the functioning of noble manors. Among them, the most important are plant production, breeding and industry. Wherever the above-mentioned plant production developed, animal breeding was always present. These not only provided the necessary fertilizer, but also constituted the basic labor and draft force used in agricultural work. Due to the widespread usefulness of animals on farms, they were cared for and cared for, especially when they succumbed to various types of diseases. The aim of the article is to describe the causes, symptoms and methods of treating given diseases using plant medicines. The analysis of diseases and methods of combating them was carried out on the basis of medical guides, herbariums and medicine cabinets that existed in noble manors, which, apart from the experience of the farm service, became the basis of veterinary knowledge in the 18th century.

Słowa kluczowe: zwierzęta hodowlane, medykamenty, ziołolecznictwo, dwór szlachecki, XVIII wiek

Keywords: farm animals, medicines, herbal medicine, noble manor, 18th century

* Artykuł powstał w ramach badań nad projektem finansowanym przez Narodowe Centrum Nauki nr UMO –2021/41/B/HS3/00253 pt. Kobiety dwór szlachecki w Rzeczypospolitej w czasach saskich. Struktura, ludzie, kultura, funkcje.

W dawnej Polsce istniało wiele czynników, które składały się na ekonomiczne podstawy funkcjonowania dworów szlacheckich. Wśród nich za najbardziej istotne uznać należy – produkcję roślinną, hodowlaną oraz tworzące się wówczas w środowiskach dworskich manufaktury i przedsiębiorstwa przemysłowe¹. Tam gdzie rozwijała się wspomniana produkcja roślinna, zawsze obecna była hodowla zwierząt. Te bowiem dostarczały nie tylko potrzebnego nawozu, ale stanowiły także podstawową siłę roboczą i pociągową wykorzystywaną w pracy na roli. Ze zwierząt hodowlanych pozyskiwano też mięso i nabiał, które następnie przetwarzano w kuchniach folwarcznych, magazynowano w dworskich spiżarniach lub sprzedawano. Ważną częścią ubitych zwierząt były także podroby, kości, skóra, sierść, łój, szpik, racice, rogi, żyły, mięśnie, które przeznaczano do konsumpcji oraz produkcji wielu przedmiotów (m.in. ubrań, butów, stołków, świec, grzebieni, tafelek do latarni, strun do instrumentów, szczotek). W folwarkach hodowano najczęściej bydło rogate (krowy, woły, byki), a także konie, kozy, trzodę chlewną, owce, skopy oraz wiele gatunków ptactwa, w tym również łabędzie i pawie, które dzisiaj traktowane są jako nieudomowione².

¹ Za pierwsze przedsiębiorstwa przemysłowe, które tworzone były przez właścicieli w środowiskach dworskich uznać można np. kopalnie, rudnie, huty żelaza, miedzi i ołowiu, garbarnie oraz fabryki szkła, papieru, mydła i porcelany. Zyski czerpano również z dworskich tkalni, przędzalni oraz hafciarni, zob. J. Chruszczyńska, *Pracownie hafciarskie i tkackie założone przez Annę z Sanguszków Radziwiłłową*, [w:] *Tkaniny artystyczne z wieków XVIII i XIX. Materiały z sesji naukowej w Zamku Królewskim na Wawelu, Kraków 21 marca 1991*, red. M. Piwocka, Kraków 1997, s. 89–100; A. Czapiuk, *Gospodarka w dobrach radziwiłłowskich w XVII wieku w świetle instruktarzy ekonomicznych*, [w:] *Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. J. Urwanowicz, przy współpracy E. Dubas-Urwanowicz i P. Guzowskiego, Białystok 2003, s. 405–410; K. Kolendo-Korczakowa, *Działalność ekonomiczna Anny z Sanguszków Radziwiłłowej – manufaktury hafciarskie w świetle nowych znalezisk*, [w:] *Dwory magnackie w XVIII wieku. Rola i znaczenie kulturowe*, red. T. Kostkiewiczowa, A. Roćko, Warszawa 2005, s. 193–202; B. Popiołek, *Dwór Jadwigi z Jabłonowskich Woroniczowej, kasztelanowej kijowskiej, jako przykład organizacji szlacheckiego dworu kobiecego w XVIII w.*, [w:] *Dwór kobiecy w Rzeczypospolitej XVII i XVIII*, red. B. Popiołek, A. Penkała-Jastrzębska, K. Pyzel, Kraków 2021, s. 125–154; eadem, *The courts of Marianna Lubomirska née Bielińska and Joanna von Stein Lubomirska, the wives of the Grand Standard Bearer of the Crown, as an example of a women's court in Old Poland*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2022, t. 70, nr 2, s. 183–200.

² A. Jakóbczyk-Gola, *Człowiek a zwierzę w dawnej Rzeczypospolitej*, https://www.wilanow-palac.pl/czlowiek_a_zwierzze_w_dawnej_rzeczypospolitej.html [dostęp: 25.03.2024]; B. Baranowski, Z. Libiszowska, *Stan i potrzeby badań nad historią hodowli w Polsce w XVI–XVIII wieku*, [w:] *Studia z dziejów gospodarstwa wiejskiego*, t. 2, red. J. Leskiewiczowa, Wrocław 1959; S. Inglot, *Z dziejów wsi polskiej i rolnictwa*, Warszawa 1986; U. Kicińska, *Damy Radzyna Podlaskiego i ich zarząd nad gospodarką hodowlaną w dobrach Potockich w XVIII wieku* (w druku).

Każdy folwark posiadał zatem oborę, która zapewniała mu samowystarczalność, czyli możliwość zaspokojenia potrzeb dworu oraz utrzymania rozległej administracji i czeladzi. Zwierzęta te wymagały jednak stosownej opieki. Stąd w gospodarstwach odpowiedzialne były za nie specjalnie do tego zatrudnione osoby, które na bieżąco informowały swych dobrodziejów o ich stanie zdrowotnym i kondycji fizycznej. Wśród nich znajdowali się pasterze, owczarze, masztalerze, forysie, woźnice, konowałowie oraz ludzie pełniący najniższe posługi stajenne³.

Zwierzęta hodowlane zapadały na różnorodne choroby, stąd też z czasem leczenie poszczególnych ich gatunków przeszło na osoby, które miały z nimi najwięcej styczności, a więc na: pasterzy, owczarzy, dogładaczy psów i ptaków oraz kowali. Ówczesne medykamenty tworzone były zaś z ziół domowych, produktów pochodzenia zwierzęcego oraz związków mineralnych. Stosowano w tym okresie także zabiegi magiczne oraz zamawiania, szczególnie gdy w chorobie dopatrywano się udziału bóstw i duchów⁴. Początkowo poziom weterynarii był bardzo niski. Chorym zwierzętom udzielano pomocy w sposób podobny jak czyniono to wobec ludzi, stąd powszechnie stosowano wówczas upust krwi, czyli flebotomię⁵. Zabieg ten popularny był szczególnie w stosunku do koni. Uznawano bowiem, powołując się na słowa Krzysztofa Kluka, że „czuły o swe bydłęta gospodarz każe swym koniom na wiosnę i w jesień krew puszczać. Osobliwie tłustym i mało pracującym czyni się to na czczo z rana i nie karmi się ani poi, aż w trzy godziny po tym”. Uważano też, że „przed piątym [...] rokiem [życia – U.K.] i już bardzo stare [zwierzęta – U.K.] nie potrzebują tego [zabiegu – U.K.]”⁶.

³ B. Popiołek, *Dobrodziejki i klienci. Specyfika patronatu kobiecego i relacji klientanych w czasach saskich*, Warszawa 2020, s. 487–492; eadem, *Rytuały codzienności. Świat szlacheckiego dworu w osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2022, s. 175–196; U. Kicińska, *Supplications as a source of the analysis of lives of petty servants at manorial estates in the eighteenth century*, [w:] *Monarchs' court – private court*, Kraków 2024, s. 135–151, B. Osowski, *Czeladź dworska i ludzie służący. Nazwy osób związanych z funkcjonowaniem gospodarstwa w XVIII-wiecznych inwentarzach z Wielkopolski*, „Gwary Dziś” 2016, t. 8, s. 167–174.

⁴ A. Perenc, *Historia lecznictwa zwierząt w Polsce*, wyd. II, oprac. K. Millak, Wrocław 1958, s. 19–20. Zob. też J. Węglorz, *Zdrowie, choroba i lecznictwo w społeczeństwie Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, Toruń 2015, s. 188–190.

⁵ Szerzej na ten temat J. Węglorz, op. cit., s. 135–179: Autor podaje, że szczytowy moment popularności flebotomii w Rzeczypospolitej przypadł na koniec XVII w. i cały niemalże wiek XVIII, a sam zabieg stosowany był w celach zarówno leczniczych, jak i profilaktycznych. Zob. też G. Vigarello, *Historia zdrowia i choroby. Od średniowiecza do współczesności*, tłum. M. Szymańska, Warszawa 1997.

⁶ K. Kluk, *Zwierząt domowych i dzikich osobliwie kraioowych, historii naturalnej początki i gospodarstwo*, t. I: *O zwierzętach ssących z figurami*, Warszawa 1795, k. 192,

Wiele metod weterynaryjnych zadawało ból zwierzętom i powodowało ich cierpienie. Kluto je bowiem ostrymi narzędziami (różnej wielkości i grubości) oraz okaleczano lub przypalano żelazem⁷. Te wręcz niehumanitarne metody obchodzenia się z nimi świadczą o tym, że wiedza weterynaryjna była wówczas ograniczona oraz opierała się na tradycyjnych i prostych metodach chirurgicznych⁸.

Zwierzętom starano się pomóc także za pomocą podawanych im w różnych postaciach leków. Były to bowiem: napoje, proszki (które sypano na jedzenie), powidła (np. kładzione na język), wywary, pigułki, napary, nalewki, mazidła, czopki, wyciągi, maści, czy też katalplazmy⁹. Przygotowane dla zwierząt środki lecznicze w zależności od ich konsystencji i stanu skupienia podawano zwierzętom doustnie, doodbytniczo i na skórę¹⁰. Powszechnie stosowano zasadę, że lekarstwa płynne, te które „do wewnętrznego dawały się zażycia”, powinny być ciepłe lub letnie i należało je podawać zwierzęciu z rana, kiedy „jeszcze brzuch [jego – U.K.] jest czczy”¹¹.

W dawnej Polsce znano i stosowano też wlewy dożylnie leków. Te jednak ze względu na brak odpowiedniego sprzętu i doświadczenia, jeszcze w XVIII w. traktowano jako zabieg chirurgiczny. Drugim sposobem podawania medykamentów, który również zaliczany był do tzw.

Łowiecka Biblioteka Cyfrowa Krzysztofa Daszkiewicza, sygn. 106, p. 141, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/286965/edition/236465/content> [dostęp 14.02.2024].

⁷ Szeroki opis na ten temat wraz z uwagami jak należy dokonywać zabiegu wypalania żelazem podaje *Apteczka końska z przyłączeniem uwag nad ospicą owiec, oraz przydatkiem figur do anatomii końskiej należących*, Warszawa 1796, Pracownia Działu Digitalizacji i Zbiorów Cyfrowych WBP Kielce, sygn. 3050, k. 61–63,

<http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra/publication/48192/edition/47565/content?ref=desc>, [dostęp: 20.03.2024].

⁸ K. Studnicka-Mariańczyk, *19th Century Veterinary Expertise and Methods of Treating Animals – in the Light of the Documents from the Archives of the Potocki and the Ostrowski Families of Maluszyn*, „Res Historica” 2022, t. 54, s. 221.

⁹ Katalplazm – z gr. *katáplasma*, czyli plaster. Był to rodzaj gorącego i wilgotnego okładu z woreczka, który wypełniony był owsem, piaskiem, siemieniem lnianym, solą, kaszą lub rozgniecionymi ziemniakami. W dawnych czasach nakładano je na zapalenia, szczególnie ropne, a także w przypadku kolki żółciowej lub nerkowej, zob. <https://pl.wikipedia.org/wiki/Kataplazm> [dostęp: 20.03.2024].

¹⁰ K. Studnicka-Mariańczyk, op. cit., s. 231; J. Klećkowska-Nawrot, R. Nowaczyk, A. Chrószcz, M. Janeczek, *Ziołolecznictwo w medycynie weterynaryjnej*, [w:] *Dawna medycyna i weterynaria. Środowisko a zwierzę*, red. M.Z. Felsmann, J. Szarek, M. Felsmann, Chełmno 2013, s. 219; D. Raj, J. Węglorz, *Wódka wódce nierówna. Problematyka leczniczych ekstraktów ziołowych w epoce nowożytnej*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym” 2017, t. 43, nr 4, s. 65–80, J. Węglorz, *Zdrowie, choroba i lecznictwo*, op. cit., s. 179–188.

¹¹ *Apteczka końska z przyłączeniem uwag...*, k. 59, <http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra/publication/48192/edition/47565/content?ref=desc> [dostęp: 19.03.2024].

operacji prostych, a stosowano go zdecydowanie częściej niż nadmienione wlewy dożylnie, były przytaczane już lewatywy, czyli enemy, które czasem nazywane były też krysterami. Początkowo wykonywano je przy pomocy rogów i pęcherzy, a od drugiej połowy XVIII stulecia, używano w tym celu narzędzia zwanego serengą. Ten swoisty i dość prymitywny przyrząd (często tworzony z drewna) zwana była też sprycą, sikawką krysterową, bądź kanką¹².

Wobec zwierząt stosowano także szeroko pojęte ziołolecznictwo, stąd przeznaczone dla nich medykamenty przygotowywano z naturalnych bądź przetworzonych surowców roślinnych, mających charakter leczniczy. W tym celu wykorzystywano najczęściej: aloes, babkę, buraki, cebulę, cynamon, czosnek, driakiew polną, fiołkowe ziele, gorczycę, goździki, grona winne, imbir, jałowiec, jaskółcze ziele, kapustę, kmin włoski, kolendrę, koper, korzeń szparagi, lukrecję, mak polny, marchew, moszcz winny, muszkat, nagietek, nasienie lnia-
ne, nostrzyk, ocet, olej bobkowy, otręby zbożowe, pieprz, pietruszkę, piołun, pszenicę, rumianek, rzeżuchę wodną, szafran, ślaz oraz żywokost¹³. Powszechnie stosowano też produkty pochodzenia zwie-

¹² Zob. szczegółowo na ten temat: *Apteczka końska z pism najdoskonalszych autorów wyjęta a doświadczeniem utwierdzona. Z przydatkiem figur do anatomii końskiej należących dla pożytku powszechnego do druku podana*, Sandomierz 1783, Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu, sygn. SD2028 I, k. 44–49,

<https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/568703/edition/480761/content> [dostęp: 22.03.2024]. Zob. też S. Gonkowski, *Zabiegi na zwierzętach w dawnej polskiej weterynarii*, [w:] *Dawna medycyna i weterynaria*, op. cit., s. 105: badacz podaje, że pomimo iż pierwsze wlewy dożylnie wykonywali w latach 1656–1657 Christopher Wren i Robert Boyle, którzy dożylnie podawali zwierzętom wino, piwo, mleko a nawet krew, używając w tym celu przyrządu, który zakończony był rurką z gęsiego pióra. Strzykawkę w dzisiejszym rozumieniu skonstruował dopiero w 1853 r. francuski lekarz Gabriel Pravaz. Zob. też K. Stojek-Sawicka, *Zabiegi lecznicze i środki terapeutyczne w świetle osiemnastowiecznych poradników medycznych. Ze studiów nad świadomością medyczną czasów saskich i stanisławowskich*, [w:] *Współpraca na polu medycyny między Niemcami i Polakami*, red. M. Sachs, B. Płonka-Syroka, F. Dross, Wrocław 2008, s. 277–306.

¹³ J. Klećkowska-Nawrot, R. Nowaczyk, A. Chrószcz, M. Janeczek, op. cit., s. 217–218; A. Perenc, op. cit., s. 32–34, s. 46. Zob. też J. Anioł-Kwiatkowska, *Rośliny leczące zwierzęta*, Warszawa 1993; J. Drobnik, E. Drobnik, *Zestawy ziół z XVIII i XIX wieku*, „Farmacja Polska” 2009, t. 65, nr 5, s. 348–355; D. Raj, J. Węglorz, *Leki roślinne w epoce staropolskiej (XVII–XVIII w.)*, [w:] *Lek roślinny – historia i współczesność*, red. B. Płonka-Syroka, A. Syroka, K. Sudoł, Wrocław 2012, s. 33–44. Na temat stosowanych do leczenia zwierząt ziół warto zapoznać się z XVIII-wiecznym słownikiem weterynaryjnym przetłumaczonym z języka francuskiego: Pierre Francois Nicolas, *Dykcyonarz powszechny medyki, chirurgii i sztuki hodowania bydła, czyli lekarz wiejski, zawierający rozciągłe wiadomości wszystkich części sztuki lekarskiej, dokładne i najszczególniejsze opisy zażywanych roślin, sposoby ratowania zdrowia ludzkiego i leczenia chorób bydłych. Dzieło użyteczne wszystkim klasom Obywateli i do ich*

rzęcego, czyli białko i żółtko kurze, kał koński, masło, mięso, mydło, sadło kurze, słoninę, smalec, skórę paloną na proch oraz skorupki jaj, które podawano osobno lub dodawano do ziół, w celu uzyskania konkretnych medykamentów¹⁴. Do leczenia zwierząt wykorzystywano też surowce pochodzenia mineralnego, czyli arsenik, gips, glinę, kamień winny, mastyks, sól kuchenną, sól octową i wapno¹⁵. Po wszechnie stosowano też środki opatrunkowe, czyli przędzę lnianą i konopną, bawełnę oraz narzędzia, w postaci: noży różnej wielkości, puszczadeł do krwi, brzytw, żelaza do przypalania ciała, rogów do podawania leków płynnych, rurek, a także wlewnika składającego się z rezerwuaru i rury skórzanej.

Za zioła uważano wówczas rośliny (jednoroczne, dwuroczne lub starsze) oraz byliny, które ze względu na sposób użytkowania dzielone były na: rośliny lecznicze, przyprawowe oraz olejkodajne. Zioła zbierano w czterech okresach: wiosennym, letnim, jesiennym i zimowym. W dalszej kolejności poddawano je obróbce, m.in. suszeniu, gotowaniu, proszkowaniu¹⁶. Stosowano je zarówno wewnątrz, jak i zewnętrznie, czyniąc to w postaci okładów, naparów, inhalacji, a także przytaczanych już wlewk dożylnych i lewatyw.

Rośliny lecznicze uprawiano w ogródkach przydomowych lub pozyskiwano je ze stanu naturalnego. O wzroście ich popularności i chęci posiadania zadecydowały nie tylko ich walory prozdrowotne, ale także rosnąca wiedza na ich temat, co było skutkiem pojawiających się na dworach szlacheckich i magnackich obszernych, niejednokrotnie bogato zdobionych ksiąg zwanych zielnikami, domowymi apteczkami oraz poradnikami medycznymi¹⁷. Warto zaznaczyć, że w wieku XVI

pojętności przystosowane przez Towarzystwo Lekarzy Francuskich. Na język polski przełożone i wielu ważnymi dodatkami powiększone, przez W.K. dawnego w Akademii Krakowskiej Filozofii Doktora i Profesora, t. 3, Warszawa 1788, Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, sygn. 100776. I, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/558989/edition/489490/content> [dostęp: 25.03.2024].

¹⁴ A. Perenc, op. cit., s. 46.

¹⁵ Ibidem. Szerzej na temat ziół, które zalecano w tym czasie podawać zwierzętom zob. *Kalendarz nowy ekonomiczny dla gospodarzów w Koronie w W. Ks. Litewskim na rok 1774. Z przydatkiem różnych i doświadczonych sztuk tak w domowym, jako i w wiejskim gospodarstwie służących*, Warszawa 1774, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, sygn. XVIII-12338, k. d₂-d₄,

<https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/140791/edition/72692/content> [dostęp: 25.03.2024].

¹⁶ J. Klećkowska-Nawrot, R. Nowaczyk, A. Chrószcz, M. Janeczek, op. cit., s. 224.

¹⁷ Zob. I. Arabas, *Apteczki domowe w polskich dworach szlacheckich. Studium z dziejów kultury zdrowotnej*, Warszawa 2006; B. Popiołek, *Medykamenty roślinne w szlacheckich rejestrach zakupów, receptach i poradnikach medycznych w XVIII wieku*, „Medycyna Nowożytna. Studia nad Kulturą Medyczną” 2023, t. 29, nr 1, s. 285–311.

i XVII wiedza dotycząca medykamentów przeznaczonych dla zwierząt opierała się głównie na stosowaniu tzw. „simplicia”, czyli środków prostych, które oparte były na surowcach roślinnych, zwierzęcych oraz mineralnych. W XVIII stuleciu udoskonalono zdobytą do tej pory wiedzę. W wieku kolejnym zaś, wraz z rozwojem chemii, i ekspansji leku syntetycznego w latach 80. XIX stulecia leki roślinne były powoli usuwane z urzędowych spisów leków i rzadziej stosowane¹⁸.

W polskiej historiografii dysponujemy kilkoma zaledwie publikacjami naukowymi traktującymi o tematyce leczenia zwierząt w okresie I Rzeczypospolitej. Zalicza się do nich klasyczne już dzieło Aleksandra Perenca zatytułowane *Historia lecznictwa zwierząt w Polsce*, którego drugie wydanie (1958 r.) uzupełnił i przysposobił do druku Konrad Millak¹⁹. Jeśli chodzi o opracowania dotyczące leczenia zwierząt w majątkach dworskich – na uwagę zasługuje artykuł Karoliny Studnickiej-Mariańczyk. Jego tematyka wykracza jednak poza XVIII stulecie²⁰. Dostrzegając braki w specjalistycznej literaturze dotyczącej leczenia zwierząt powołać się można na refleksję Antoniego Podrazy, zdaniem którego, każdy, kto zajmuje się dziejami literatury rolniczej, ma świadomość ile jest jeszcze do zrobienia w tej dziedzinie. Brakuje bowiem w pełni opracowanej bibliografii dawnej książki rolniczej oraz

¹⁸ J. Klećkowska-Nawrot, R. Nowaczyk, A. Chrószcz, M. Janeczek, op. cit., s. 221–223; B. Kuźniecka, *Ewolucja nauczania farmacji w Polsce w latach 1783–1930*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968; H. Lichočka, *Historia poszukiwania leku w roślinach w Polsce 1800–1856*, Warszawa 2002.

¹⁹ Wskazać należy, że chronologicznie najwcześniejsze dane dotyczące lecznictwa zwierząt w Polsce pochodzą z czasów Władysława Jagiełły, a dotyczą kowali leczących konie. Pierwszą księgę dotyczącą weterynarii wydrukował w Krakowie Florian Ungler w 1532 r. i nosiła ona tytuł: *Sprawa a lekarstwa końskie przez Conrada Królewskiego kowala doświadczone: nowo z pilnością przełożone a najpierwej o poznaniu dobrego konia*. W 1603 r. pojawiała się księga Krzysztofa Monwida Dorohostayskiego *Hippika to jest o koniach księgi*, w której autor operuje pojęciem zarazy i propaguje racjonalne środki zapobiegawcze. Księga ta kilkakrotnie wznawiana po raz ostatni wydana została w 1861 r. Wspomnieć należy też o kilkakrotnie wznawianym dziele np. Jana Ostroroga *O psiech gończych y myślistwie z nimi* (I wyd. – 1608, wyd. VII – 1914). Z dzieł końca XVIII w. wymienić wypada przede wszystkim cztery tomy *Zwierząt domowych i dzikich...*, autorstwa Krzysztofa Kluka, a mianowicie: *Zwierząt domowych i dzikich...*; *Zwierząt domowych [...]* t. II [...] *o ptastwie*, w Warszawie 1797; *Zwierząt domowych [...]* t. III [...] *o gadzie i rybach*, w Warszawie 1798; *Zwierząt domowych [...]* t. IV [...] *o owadzie i robakach*, w Warszawie 1802. Wielką zasługą piśmiennictwa weterynaryjnego XVIII w. jest wytworzenie, a nawet zachowanie i utrzymanie w użyciu polskiej terminologii i nomenklatury weterynaryjnej, por. S. Tarczyński, *Społeczna rola zawodu weterynaryjnego na tle dziejów polskiej weterynarii*, „Notatki Płockie” 1976, t. 21, nr 5 (88), s. 9.

²⁰ K. Studnicka-Mariańczyk, op. cit.

krytycznej reedycji dzieł szeregu autorów agronomicznych²¹. Brakuje wreszcie, przynajmniej najnowszych, syntetycznych opracowań dotyczących hodowli zwierząt w gospodarstwach dworskich oraz opisu roli, jaką odegrały one w rozwoju gospodarki dawnej Polski²².

Znacznie lepiej sytuacja wygląda w kwestii źródeł, których dla badanego okresu można wymienić kilka rodzajów. Wśród nich znajdują się nadmienione już wyżej: zielniki, poradniki medyczne, encyklopedie weterynaryjne oraz domowe apteczki, w tym również takie, które poświęcane były konkretnym gatunkom zwierząt, np. tzw. apteczki końskie²³. Jest to materiał zwarty, podający konkretne przepisy na sporządzenie medykamentów dla zwierząt. Świadczy o tym wpis w jednej z apteczek domowych pochodzącej z 1788 r., w której odnotowano, że „każdy więc zabawiając się roztropnym tej książeczki czytaniem nie tylko w różnych paroksyzmach i przypadkach sobie i bliźniemu, lecz nawet i różnego rodzaju domowym bydłom, zaradzić łatwo może”²⁴.

²¹ Zob. A. Podraza, *Jakub Kazimierz Haur pisarz rolniczy z XVII wieku. Studium z dziejów polskiej literatury rolniczej*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1961, s. 5. Zob. też A. Żabko-Potopowicz, *Dzieje badań nad historią rolnictwa dawnej Rzeczypospolitej oraz Polski poroźbiowej. Studia z dziejów gospodarstwa wiejskiego*, t. II, red. J. Leskiewiczowa, Wrocław 1959, s. 7–79 [w rozprawie Żabko-Potopowicz uwzględnia również historię badań nad dawną literaturą rolniczą]; *Książd Jan Krzysztof Kluk: pisarz i uczony*, red. Z. Wójcik, Ciechanowiec 2012; P. Badyna, *Obraz rodzimej przyrody dzikiej w kulturze staropolskiej: wybrane zwierzęta łowne w dziełach ks. Krzysztofa Kluka i Jakuba K. Haura*, Toruń 2013; *Zarys historii polskiej weterynarii z podstawami deontologii*, red. S. Tarczyński, Warszawa 1990; T. Rotkiewicz, *Historia weterynarii i deontologia*, Olsztyn 2006; *Dawna medycyna i weterynaria*, op. cit.

²² Zob. S. Pawlik, *Hodowla bydła rogatego w Polsce w zarysie*, Lwów 1925, B. Baranowski, *Gospodarstwo chłopskie i folwarczne we wschodniej Wielkopolsce w XVIII wieku*, Warszawa 1958; B. Baranowski, *Chów trzody chlewnej w Łęczyckiem w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku*, Wrocław 1959, s. 375–417; B. Baranowski, Z. Libiszowska, *Stan i potrzeby badań nad historią hodowli w Polsce w XVI–XVIII w.*, Wrocław 1959.

²³ *Apteczka końska z pism najdoskonalszych...* k. 44–49. <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/568703/edition/480761/content> [dostęp: 22.03. 2024]; *Apteczka końska z przyłączeniem uwag...* <http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra/publication/48192/edition/47565/content?ref=desc> [dostęp: 23.03. 2024]; *Apteczki końskiej przydatek dla powszechnej wygody wydany*, Sandomierz 1786, Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu, sygn. SD2029 I.

<https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/568765/edition/480940/content> [dostęp: 25.03. 2024]. Zob. też W. Roeske, *Kobiety w polskiej farmacji od wieku XVI do czasów współczesnych*, „Farmacja Polska” 1975, t. 31, s. 907. W. Ochmański, *Staropolskie herbarze i zielniki jako źródło do dziejów roślin uprawnych*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”, Seria B, 1967, t. 13, s. 11–14; H. Pankiewicz, K. Hanisz, *Apteczki domowe i panny apteckowe w polskiej rzeczywistości*, „Farmacja Polska” 1986, t. 42, s. 166–173; B. Popiótek, *Medykamenty roślinne w szlacheckich rejestrach zakupów, receptach i poradnikach medycznych w XVIII wieku*, „Medycyna Nowożytna. Studia nad Kulturą Medyczną” 2023, t. 29, z. 1, s. 285–311.

²⁴ *Apteka domowa dla poratowania zdrowia potrzebna z autorow roznych zebrana tak też lekarstwa dla koni, bydła i innego drobiu z przydatkiem ciekawych wiadomości*

Wzmianki o tym na jakie schorzenia zapadały zwierzęta hodowane w folwarkach szlacheckich, porady dotyczące ich leczenia i opieki, przepisy medykamentów oraz kwoty płacone za preparaty lecznicze – zachowały się także w archiwaliach bezpośrednio związanych z funkcjonowaniem poszczególnych dóbr, czyli w rejestrach majątkowych, instruktarzach ekonomicznych, spisach żywego inwentarza oraz rachunkach wystawianych poddanym i specjalistom. Jest to materiał niezwykle ciekawy, jednakże wymagający pogłębionej kwerendy. Zasluguje on jednak na uwagę, gdyż jak dotąd zagadnieniu temu nie została poświęcona większa uwaga badaczy²⁵.

Niezdolność zwierząt, szczególnie koni i bydła rogatego do pracy, czyli głównego celu ich bytności w folwarkach, spowodowana była najczęściej urazami mechanicznymi, których nabywały podczas wykonywania różnych czynności w polu, w obejściu lub też w trakcie transportu towarów. Ponadto zwierzęta narażone były na choroby zakaźne, bądź też schorzenia, które dopadały je z powodu niedożywienia lub podawania im złej jakości paszy, na co w swym dziele zwracał uwagę Krzysztof Kluk pisząc:

pospolicie bardzo w tym błędzą [ci gospodarze – U.K.], którzy więcej chowają, jak należy wyważyć mogą, lecz pewnie by tego nie czynili, gdyby się zastanowić nad tym chcieli, że takowe postępowanie ze szkoda jest złączone. Na nędznej latem i skąpej dla wielości bydła przestawać muszące paszy, czy każą po sobie jakiego spodziewać się pożytku? A tak się pospolicie u nas dzieje w Polsce, gdzie dla chciwości wielkiej liczby bydła, chociaż przy niedostatku paszy każde się prawie z wiatrem powiewa. Stąd rozmnożenie tępe, młodziź nikczemna, ukarmie-

za pozwoleniem zwierzchności do druku podana, Poczajów 1788, PAN Biblioteka Kórnicka, sygn. 142137, b.p. <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/592606/edition/503417/content> [dostęp: 26.03. 2024].

²⁵ Zob. *Polskie instruktarze ekonomiczne z końca XVII i XVIII w.*, wyd. S. Pawlik, Nakładem Polskiej Akademii Umiejętności, Kraków 1915; B. Baranowski, A. Keckowa, J. Leskiewiczowa, *W sprawie publikacji instruktarzy gospodarczych*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1956, t. 4, nr 1, s. 87–96; K. Łonczyńska, B. Smoleńska, *Zespoły archiwów magnackich i podworskich jako źródła do dziejów techniki rolnej. Studia z dziejów gospodarstwa wiejskiego*, t. 3, z. 1, Warszawa 1960, s. 161–198; A. Spólnik, *Nazwy polskich roślin leczniczych w źródłach od XVI–XVIII wieku*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1990; K. Stojek-Sawicka, *Polskie poradniki medyczne czasów saskich i ich wpływ na kształtowanie się standardu polskiej medycyny*, [w:] *Przełom nowożytny w nauce europejskiej i jego kontekst społeczno-kulturowy*, Wrocław 2004, s. 275–292; K. Zuba, *Aptekarze i apteki w dobrach Radziwiłłów linii nieświeskiej w XVIII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 2001, t. 49, nr 4, s. 345–365; J. Węglorz, *Metody terapeutyczne stosowane w medycynie nowożytnej na terenach Rzeczypospolitej w XVII i XVIII w. w kontekście charakterystyki wykorzystanych źródeł*, „Historyka. Studia Metodologiczne” 2018, t. 48, s. 95–109.

nie trudne, nabiął skąpy, sierść i wełna podła, robota niesporna i mnóstwo chorób pewne²⁶.

Analiza materiału archiwalnego pozwala zauważyć nie tylko wyraźny podział omawianych chorób ze względu na gatunek zwierząt, ale także swoisty fakt, że temat leczenia koni pojawiał się jako pierwszy i jemu poświęcano najwięcej miejsca i uwagi. Zgodnie z zapisem czynionym w źródłach konie zapadały zazwyczaj na kaszel, dychawicę, zołzy oraz nosaciznę. W dalszej kolejności podawano zwykle informacje dotyczące bydła rogatego, które trawiły najczęściej: gorączki z bagnisk, gangrena śledziony, karbunkule²⁷ i zarazy. Trzecią grupą zwierząt opisanych w źródłach były owce, które borykały się z tzw. „wewnętrzną zgnilizną” wątroby, płuc i serca; motylicą wątrobową; ospą owczą oraz parchami. Najmniej uwagi poświęcano natomiast trzodzie chlewnej, która zapadała na: zapalenie gardła, chorobę podniebieniową, gangrenę pośladków, zawroty, ospę oraz trąd. Tak więc przyjąć należy, że charakterystyczne dla poszczególnych gatunków zwierząt choroby opisywano w XVIII stuleciu w szeroko rozumianych książkach medycznych, dostępnych na dworach szlacheckich, czasem podając ich przyczyny i objawy, po czym wskazywano na zioła i inne składniki zwierzęce oraz mineralne, z których sporządzano medykamenty przeznaczone do ich leczenia.

Jak już nadmieniono wyżej, zwierzęta hodowlane ze względu na swą przydatność w folwarkach cieszyły się powszechnym szacunkiem. Wśród nich na czołowe miejsce wysuwał się koń, o którym Krzysztof Kluk pisał, że jest on: „najpotrzebniejszy, najpożyteczniejszy i najkosztowniejszy, [stąd – U.K.] zażywany [jest – U.K.] do różnej pracy od najwyższych do najniższych ludzi. Najwięcej się więc nad nim zastanowić potrzeba, tak w wyborze i zdatności, jak w utrzymywaniu i rozmnażaniu”²⁸. Zwierzę to było jednak najbardziej podatne na wszelkiego rodzaju schorzenia, gdyż „żaden zwierz w swojej wolności tyłu chorobom nie podlega, ile pielęgnowany od ludzi [...] koń”²⁹. Stąd

²⁶ K. Kluk, *Zwierząt domowych i dzikich...*, t. I, k. 147, p. 12 i 13, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/286965/edition/236465/content> [dostęp: 20.02. 2024].

²⁷ Karbunkuł – ropne zapalenie torebek włosowych przechodzące na tkanę podskórną; czyrak mnogi, zob. *Karbunkule* (hasło), [w:] *Słownik Języka Polskiego*, <https://sjp.pl/karbunkule> [dostęp: 18.03. 2024].

²⁸ K. Kluk, *Zwierząt domowych i dzikich...*, t. I, k. 155, p. 37, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/286965/edition/236465/content>; [dostęp: 23.03.2024]; *Apteczka końska z pism najdoskonalszych...*, k. A., <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/568703/edition/480761/content> [dostęp: 22.03. 2024].

²⁹ K. Kluk, *Zwierząt domowych i dzikich...*, t. I, k. 191, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/286965/edition/236465/content> [dostęp: 23.03.2024].

prócz „przyzwoitego chowania i rozumnego zażywania”, wspomniany Kluk zalecał w diecie konia stosowanie przede wszystkim „należytej i dobrej paszy”, a także dodawanie do obroku soli, piołunu (szczególnie na wiosnę) oraz pokrzyw³⁰. Istniały też rośliny, które miały szkodzić koniom, stąd należało się ich wystrzegać. Były to: przytulia Galium, kozia broda oraz świętojańskie ziele³¹.

U koni wyróżniano kilkanaście typowych dla tego gatunku schorzeń. Jeśli chodzi o wady łonowe, to zazwyczaj dotyczyło to braku jednego oka lub nozdrzy. Zdarzało się także, że konie rodziły się z jednym mniejszym kopytem; krzywą kończyną, bądź też z chorobami nowotworami³².

Znacznie więcej natomiast w źródłach poświęcono uwagi chorobom wewnętrznym, czyli tym które dopadały zwierzęta na bieżąco. Do najczęstszych schorzeń tego typu zaliczyć należy dolegliwości związane z układem pokarmowym, czyli kolkę gazową, która objawiała się bólem brzucha i niemożnością oddawania kału. Ponadto gatunek ten często męczyły wzdęcia, do wyleczenia których zalecano włożenie zwierzęciu do odbytu rury, która umożliwiała ujście gazom. W tym czasie konia trzeba było okryć kocem, a brzuch jego nacierać oliwą, do wewnątrz natomiast wlewać mu wodę z kminem lub koprem włoskim³³. Kłopotliwa dla koni była także kolka będąca skutkiem niestrawności spowodowanej spożyciem zbyt dużej ilości jęczmienia lub owsa. Objawiała się ona bólem i wzdęciami brzucha, który przy dotyku był twardy. W celach leczniczych zalecano stosować odwar z marchwi lub ślazu. Istotne było także wykonanie lewatywy (za pomocą worka skórzanego z rurą), do której używano odwaru z wyżej wymienionego ślazu z dodatkiem miodu i soli, bądź też oliwy z otrębami³⁴. Problemy z trawieniem u konia mogły objawiać się także w postaci zatwardzeń lub biegunek. Pierwszy przypadek rozpoznawano po tym, że zwierzę miało nadęte boki, tarło tylną częścią ciała o ścianę oraz stękało. By ulżyć zwierzęciu w cierpieniu sugerowano rozpuścić mydło w połowie garnca gorącej wody lub octu piwnego, a następnie ową przestudzoną już miksturę wlać koniowi do gardła. Zamiast wspomnianego roztworu można było podać mu do wypicia serwatki lub słodkiego mleka³⁵. Bie-

³⁰ Ibidem.

³¹ Ibidem, p. 140.

³² A. Perenc, op. cit, s. 42.

³³ Ibidem, s. 43.

³⁴ Ibidem.

³⁵ J.K. Haur, *Oekonomika ziemiańska generalna punktami partykularnemi, interogatoryami gospodarskiemi, praktyką miesięczną, modelluszami albo tabulami arytmetycz-*

gunki u konia objawiały się silnym ruchem robaczkowym jelit, bólem brzucha oraz wodnistymi odchodami, które zawierały niestrawiony pokarm. Przyczynami tej dolegliwości mogło być przekarmienie jęczmieniem lub przeziębienie po napojeniu go zbyt zimną wodą³⁶. Przedłużająca się biegunka mogła spowodować u konia nadmierną utratę wagi, stąd jeśliby zaistniała taka sytuacja, zalecano podawać mu suche otręby oraz trzy razy na dzień pół kwarty wody ryżowej „gęstej”, do której dodawało się opium. Znaną metodą było też podawanie mu do jedzenia rozgotowanego ryżu. Jeśliby jednak biegunka nie ustała, należało zwierzęciu zaaplikować pigułki powstałe ze startego hałunu³⁷ wymieszanego z praśnym miodem. Ponadto można go było napić tzw. „wodą kowalską”, czyli taką, w której wcześniej zgaszono „rozpalone żelazo”³⁸.

Niebezpieczna dla koni była także kolka moczowa, która objawiała się obrzękiem w okolicy moszny, pokładaniem się konia, bólem brzucha i niemożnością oddania moczu. Dolegliwość tą leczono odwarem z rzeżuchy, pietruszki, oraz korzenia szparagowego. Czasem z roślin tych tworzone plaster, który przykładano koniowi na mosznę³⁹.

Groźną chorobą dla konia była również dychawica, której przyczyną było przegrzanie jego organizmu, choć Kluk wskazywał jako jej powód nieczysty obrok i przytęchłe siano. To z kolei miało roztopić w zwierzęciu tłuszcz, który zatykał przewody oddechowe. Choroba ta objawiała się przyspieszonym i nasilonym oddechem typu brzuszego, a także nienaturalnymi bocznymi ruchami konia. By ulżyć zwierzęciu zalecano podać mu odwar z goździków, imbiru, kminu włoskiego oraz kopru z dodatkiem wina i kilku żółtek jaj. Inna receptura zalecała, by wziąć pół funta sawiny, funt jemioły dębowej i dwa funty cebuli żółtych lili. Należało to posiekać i ugotować w winie. Uzyskany w ten sposób sok przeciskano przez chustkę i dawano do wypicia koniowi, po czym trzeba go było mocno spocić (np. szybką jazdą)⁴⁰. Ponadto można było mu podać smażonej konfitury, którą pozyskiwano z oliwy,

nemi obiasniona, Kraków 1744 r., Biblioteka Kórnicka, sygn. SD XVIII.3.1849, k. 40, <https://polona.pl/item-view/af4a0b9a-edef-428d-ab0d-30b4f158f46f?page=1> [dostęp: 20.02.2024].

³⁶ A. Perenc, op. cit, s. 43.

³⁷ Hałun, ałun, ałon – nazwa ogólna nieorganicznych uwodnionych soli podwójnych, które powstały z połączenia siarczanu glinu, żelaza lub chromu z siarczanem metali alkalicznych lub siarczanem amonu *Słownik polszczyzny XVI wieku*, <https://spxvi.edu.pl/indeks/haslo/54345#znaczenie-1> [dostęp: 2.04.2024].

³⁸ *Apteczka końska z pism najdoskonalszych...*, k. 86, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/568703/edition/480761/content> [dostęp: 22.03.2024].

³⁹ A. Perenc, op. cit, s. 43.

⁴⁰ K. Kluk, *Zwierząt domowych i dzikich...*, t. I, k. 195, p. 150, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/286965/edition/236465/content> [dostęp: 21.03.2024]; A. Perenc, op. cit, s. 43.

cukru, patoki⁴¹, koprowego nasienia, szałwiowego soku oraz wódki różanej. Składniki te mieszano w odpowiednich proporcjach, po czym smażono je i codziennie dawano zwierzęciu do spożycia⁴².

Konie męczyły także tzw. suchoty, których oznaką było to, że zwierzę nie przybierało na masie i wydalało „cuchnące” odchody. Główną przyczyną tej choroby było przemęczenie konia, co wynikało z nadmiaru pracy, przy podawaniu mu jednocześnie niedostatecznej ilości pokarmu. Schorzenie to leczono odwarem, na który składały się: zioła, otręby jęczmienne, masło oraz wino wymieszane z żółtkami. Czasem na suchoty zalecano trzydniową głodówkę, po której podawano mu tłuszcze zwierzęce oraz gotowaną lub suchą pszenicę⁴³.

Za szczególnie niebezpieczną dla koni uważano również nosaciznę, o której sam Kluk wspominał, że „między chorobami głównymi”, ta jest „największa”. Nosaczna bowiem jeszcze pod koniec XVIII w. nie była w pełni uleczalna. Odznaczała się ona owrzodzeniem błony śluzowej przegrody nosowej i skóry, nadymającymi się żyłami oraz ognistymi oczami. Ponadto z pyska i z nozdrzy zwierzę wypuszczało „wodę brzydką” i „nieznośny smród”, miało ciężki oddech, mocno kaszłało, a jego nozdrza były zimne⁴⁴. Kluk uważał, że nie było innego sposobu na tę chorobę, jak mu „łeb wypalić, a stajnię mocno wychędożyć, aby się inne [zwierzęta – U.K.] nie zaraziły”⁴⁵. Mniej inwazyjnym sposobem na złagodzenie tej choroby było natomiast ugotowanie w białym winie garści liścia lub kwiatu podbiału i podanie do wypicia koniowi⁴⁶. Jedna z apteczek domowych podaje natomiast, że na tę dolegliwość należało zwierzęciu dać syrop powstały z gotowania przez trzy godziny kurzego ziela z korzeniem i liściem białego bzu, a wymienione zioła, które podlegały obróbce termicznej, należało wysuszyć i dodać

⁴¹ Patoka – miód płynny otrzymywany zaraz po wyciśnięciu go z plastrów.

⁴² *Apteka domowa dla poratowania zdrowia...*, k. 2, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/592606/edition/503417/content> [dostęp: 26.03.2024]; Jan Kazimierz Haur, *Oekonomika ziemiańska generalna...* 1744 r., k. 36, Biblioteka Kórnicka, sygn. SD XVIII.3.1849, k. 40, <https://polona.pl/item-view/af4a0b9a-edef-428d-ab0d-30b4f158f46f?page=1> [dostęp: 20.02.2024]; *Apteczka Lekarstw Domowych : Ktore każdy człowiek mając w niebytności Medyka snadno zdrowia poratować może : Tak z ziół iako też y z zwierząt bardzo doświadczzone, tak dla Ludzi iako y dla bydła, Zebrana i po trzecie przedrukowana*, Lublin 1766, IBL PAN sygn. XVIII.1.495, p. 103, <https://rcin.org.pl/dlibra/publication/272606/edition/236010/content> [dostęp: 13.02.2024].

⁴³ A. Perenc, op. cit., s. 43.

⁴⁴ Szerzej o tej chorobie zob. *Apteczka końska z pism najdoskonalszych...*, k. 52–54, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/568703/edition/480761/content> [dostęp: 22.03.2024].

⁴⁵ Krzysztof Kluk, *Zwierząt domowych i dzikich osobliwie...*, k. 192, p. 143, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/286965/edition/236465/content> [dostęp: 20.03.2024].

⁴⁶ *Ibidem*, k. 193, p. 144.

w obrok koniowi i tym karmić go przez cały tydzień. Skuteczną miała być także ciemierzycza czarna, którą należało przez noc namoczyć w gorzałce i powstałym roztworem pryskać koniowi w nozdrza⁴⁷.

Schorzeniem, które trapiło konie było również sedno (sadno), bądź tzw. „odpsucie się konia”, czyli otarcie jego skóry, które powstawało od siodła lub chomąta. By ulżyć zwierzęciu w cierpieniu, zasypywano bolące miejsce pszenicą, którą wcześniej ucierano na żelaznej, rozpalonej blaszce. W dalszej kolejności miejsce to trzeba było smarować olejkami lipowym. Najbardziej jednak skuteczną była maść składająca się z przesmażenia dwóch funtów suchej róży z dwoma funtami świeżego niesolonego masła⁴⁸.

Kolejną grupą zwierząt, zamieszkującą folwarki szlacheckie było bydło rogate (krowy, woły, byki). Zwierzęta te, jak wynika z analizy źródeł, zapadały zazwyczaj na te same lub zbliżone w swych objawach i skutkach choroby, co konie. Podstawowymi dolegliwościami tego gatunku, były schorzenia układu pokarmowego, głównie wzdęcia, na które zalecano podanie zwierzęciu płynnego medykamentu powstałego na skutek mieszania mydła z czosnkiem, mąką pszenną oraz octem. Roztwór ten należało wlać zwierzęciu w gardło, a „po tym nim gonić, tak długo, aż się bydle dobrze zagrzeje”⁴⁹.

⁴⁷ *Apteka domowa dla poratowania zdrowia...*, k. 9–10, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/592606/edition/503417/content> [dostęp: 26.03.2024]. Zob. też *Apteczka Lekarstw Domowych...*, p. 103, <https://rcin.org.pl/dlibra/publication/272606/edition/236010/content> [dostęp: 13.02.2024]; Jan Kazimierz Haur, *Oekomika ziemiańska generalna...*, 1744 r., k. 34, Biblioteka Kórnicka, sygn. SD XVIII.3.1849, k. 40, <https://polona.pl/item-view/af4a0b9a-edef-428d-ab0d-30b4f158f46f?page=1> [dostęp: 20.02.2024].

⁴⁸ *Apteka domowa dla poratowania zdrowia...*, k. 17–18, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/592606/edition/503417/content> [dostęp: 26.03.2024]; Paweł Jan Biretowski, *Wiadomość ciekawa, każdemu wielce pożyteczna o skutkach i mocy zbóż wszelkich, jarzyn i ziół różnych, tak ogrodowych jako i polnych. Jakie skutki i pożytki przynoszą człowiekowi w różnych okolicznościach, osobliwie na poratowanie zdrowia ludzkiego służąca z poważnych autorów dla wygody ludzkiej krótko zebrana i najprzód Roku Pańskiego 1769 w Łowiczu wydrukowana a teraz z rozkazu Jaśnie Wielmożnego J. Pana Jana Ordynata Zamoyskiego wojewody podolskiego starosty lubelskiego, rostockiego, kawalera orderów, Orła Białego i S. Stanisława przedrukowana Roku Pańskiego 1772*, Zamość Drukarnia Akademicka, Biblioteka Jagiellońska, BJ St. Dr. 588644 I, k. 3, https://www.jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/400879/edition/420815/content?ref=aHR0cHM6Ly93d3cuamJlLmJqLnVqLmVkdS5wbC9kbGlicmEvdmFsdWVz-ZWFyY2g_YWN0aW9uPUFkdFpUeY2V2VhcmNoQWN0aW9uJnR5cGU9LTM-mdmFsMT1TdWJqZWNOOiUyMnppbyVDNSU4Mm9sZWZWN6bmljdHdvJTly [dostęp: 19.02.2024].

⁴⁹ J.K. Haur, *Oekomika ziemiańska generalna...* 1744 r., k. 21, Biblioteka Kórnicka, sygn. SD XVIII.3.1849, k. 40, <https://polona.pl/item-view/af4a0b9a-edef-428d-ab0d-30b4f158f46f?page=1> [dostęp: 20.02.2024].

Bydło męczyła także czerwonka, będąca zakaźną chorobą jelitową, którą wywoływała infekcja bateryjna lub pierwotniakowa. Charakterystyczne zmiany chorobowe występowały w jelitach: grubym i prostym. Objawiała się ona bardzo ostrą biegunką, niejednokrotnie krwawą. By ratować zwierzę, należało upiec grzanekę z chleba i dać mu ją zjeść z woskiem. Po jej spożyciu, trzeba było podać mu do popicia ludzki mocz⁵⁰.

Bydło, szczególnie krowy (wysoko wydajne i znajdujące się w zaawansowanej ciąży), zapadały również na tzw. lizowatość. Choroba ta przejawiała się skłonnością zwierząt do lizania i zjadania różnych ciał niejadalnych (np. sierści). Jej przyczyną było niewłaściwe, jednostronne żywienie zwierząt paszami ubogimi w sole mineralne i witaminy. By powstrzymać bydło o tej czynności należało mu dać do wypicia mieszanek złożoną z octu, pieprzu, imbiru oraz soli. Ponadto zalecano wlać mu w gardło roztwór, na który składał się ocet zmieszany z mąką⁵¹.

Szczególnie niebezpieczne dla bydła było także tzw. przepełnienie żółcią, co uważano za „chorobę powszechną, i do uleczenia bardzo trudną”. Zapobiegano jej poprzez upust krwi, po którym podawano zwierzęciu ziołowy napój, w którym znajdował się: piołun, bernardynek, dzięgiel, biedrzeniec, goryczka, jasieniec oraz cyttwar⁵².

Kolejną dolegliwością były tzw. gruczoły bydlęce, które zwane były potocznie zołzami. W przypadku bydła nie zalecano jednak upustu krwi, lecz podawano mu do wypicia mieszanek złożoną z dzięgielu, biedrzeńca, bernardyńku, czosnkowego ziela, skórek pomarańczy, kardamonu oraz miry, które należało w odpowiednich proporcjach utłuc i mieszać z winem oraz wodą, do tego dodać saletry oraz szafranu i podać do wypicia zwierzęciu⁵³.

Bydło podobnie jak konie męczyła także dychawica, która wprawdzie przebiegała bezgorączkowo, ale powodowała utrudnienia w oddychaniu. Polecano na nią ususzony i utłuczony piołun, siarkę oraz bobki, które mieszano z paszą i dawano zwierzęciu do spożycia. Medykament ten serwowano mu kilka razy na tydzień⁵⁴.

U bydła diagnozowano również dość często choroby dróg moczowych. Zwierzęta te borykały się bowiem z tzw. krwawym moczem, którego objawem były zmiany właściwości moczu, zwłaszcza jego

⁵⁰ Ibidem.

⁵¹ Ibidem.

⁵² Krzysztof Kluk, *Zwierząt domowych i dzikich osobliwie...*, k. 246, p. 301, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/286965/edition/236465/content> [dostęp: 20.03.2024].

⁵³ Ibidem, k. 246, p. 304.

⁵⁴ Ibidem, k. 246, p. 305.

zmętnienie i inne zabarwienie, od koloru ciemnożółtego do krwistoczerwonego. Wpływ na występowanie tego typu schorzenia, zdaniem Kluka, miały nieodpowiednie pastwiska, na których „ziola były zbyt mocne, albo gdzie w bliskości była dębina i bydło z niej młode pączki objadało”⁵⁵. Zazwyczaj chorobie tej towarzyszyła biegunka, która już na samym początku stawała się dla zwierzęcia bardzo niebezpieczna. Na jej zatrzymanie zalecano więc cztery razy w ciągu dnia podawać bydłu śmietaną rozartą z kwaśnym szczawiem, a gdyby to nie pomogło, trzeba było podać mu pół garnca świeżego mleka pomieszanego z cyprysowym zielem. Niebezpieczną oznaką nie poradzenia sobie z tą chorobą, było pojawienie się w moczu zwierzęcia krwi. W takich okolicznościach ratowano je medykamentem złożonym z: krwawnika, pokrzywy, pietruszki i soli, wymieszanych w świeżym mleku⁵⁶. Jedną z analizowanych apteczek przewidywała natomiast, że na tę dolegliwość należało zaaplikować wrotycz i krwawnik, które trzeba było utłuc i zmieszane z solą podać zwierzętom do spożycia. Innym sposobem było także podanie im proszku ze spalonego lina zmieszanego wcześniej z solą⁵⁷.

Obawiano się także momentu cielienia się krów, przy którym „różne bywały niebezpieczeństwa”. Stąd też przynajmniej na dwa tygodnie przed tym zdarzeniem, należało przez trzy wieczory podawać krowie siemię lniane, a czwarty (ostatni raz) zaserwować go jej tuż przed samym rozwiązaniem. Gdyby krowa nie mogła wydalić z siebie cielęcia, należało wziąć łupiny cebulowe, zioło poleju⁵⁸ oraz szafran i zmieszać to w ciepłej wodzie z masłem. Jeśli by i to nie pomogło, to do wspomnianej mieszanki dobrze było dodać jeszcze wina w proporcji pół na pół z wodą. Po ociehleniu zaś, gdyby się krowa nie mogła oczyścić, należało dać jej dwa razy w ciągu doby – mieszankę driakwi i wina. Poza tym trzeba było pilnować krowę, by nie zjadła własnego łożyska, mogło to bowiem doprowadzić ją do choroby, a nawet do śmierci⁵⁹.

Bydło pojawiały się także na językach wrzody, które miały postać „krostek żółtawych”, z których wyrastały włoski. W takich okolicznościach należało oskrobać język „ostrzem, na przykład srebrnego

⁵⁵ Ibidem, k. 249, p. 310.

⁵⁶ Ibidem.

⁵⁷ Archiwum Państwowe w Lublinie, Archiwum Łopacińskich, sygn. 1954, k. 319–319v.

⁵⁸ Chodzi zapewne o miętę polej, zob. https://pl.wikipedia.org/wiki/Mi%C4%99ta_polej [dostęp: 12.02.2024].

⁵⁹ K. Kluk, *Zwierząt domowych i dzikich osobliwie...*, k. 250, p. 312, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/286965/edition/236465/content> [dostęp: 21.03.2024].

talara, aż do zakrwawienia”, a po tym zabiegu, aż do zagojenia należało płukać im usta mieszanką octu z pieprzem, solą, czosnkiem, rutą i niewielką ilością kamfory⁶⁰.

W celu wzmocnienia poszczególnych sztuk, bydło profilaktycznie upuszczano krew. Jeśli zwierzę wykazywało słabość, to należało popuszczać krew przede wszystkim spod języka. Warto zaznaczyć, że praktykowano upuszczanie krwi też zdrowym okazom, i odbywało się to co trzeci rok. Miało to przede wszystkim chronić bydło przed zarazą⁶¹.

W gospodarstwach folwarcznych znajdowały się także owce, o których Kluk pisał, że są to „najpożyteczniejsze ludziom zwierzęta, nie wspominając bowiem o mniejszych z nich pożytkach, [gdź – U.K.] wełna najpowszechniejsze i najwygodniejsze daje ludziom odzienie, mięso zaś i nabiół idzie na pokarm”⁶².

Owcom groziła przede wszystkim tzw. „wewnętrzna zgnilizna” wątroby, płuc i serca. W poradnikach podawano, że jeżeli oczy u owcy „błękinieją” – gnije wątroba; jeżeli oczy są wilgotne, czerwienieją i mają żółte kropki – gniją płuca; a jeżeli oczy są wilgotne, a ropa w nich zalegająca jest żółta – gnije serce. Na dolegliwości te skuteczna była kora drzew wierzbowych, jesionowych i dzikich kasztanów, którą należało ugotować w wodzie, i tej wody „co dzień kwaterkę na sztukę” dawać⁶³.

Owce zapadały także na tzw. motylicę wątrobową, która była dla nich bardzo niebezpieczna. Do zakażenia tą chorobą dochodziło podczas wypasania zwierząt na podmokłych terenach. Objawy chorobowe pojawiały się zazwyczaj po zakończeniu sezonu pastwiskowego (np. jesienią i zimą) i związane były z rozwojem larw do postaci dorosłej, poprzez intensywne odżywianie się krwią zakażonych zwierząt, co skutkowało uszkodzeniem przewodów żółciowych, niewydolnością wątroby oraz zaburzeniami trawienia i przyswajania składników pokarmowych. Zwierzęta, które trawiła ta choroba miały zmniejszony apetyt, szybko traciły masę ciała, wypadała im wełna oraz doskwierała biegunka na przemian z zaparciami⁶⁴. W XVIII w. na chorobę tę

⁶⁰ Ibidem, k. 250, p. 313.

Kamfora naturalna – to skryształizowany olejek kamforowy pochodzący z drzew cynamonowca kamforowego, zob. <https://pl.wikipedia.org/wiki/Kamfora> [dostęp: 20.03.2024].

⁶¹ J.K. Haur, *Oekonomika ziemiańska generalna...* 1744 r., k. 21, Biblioteka Kórnicka, sygn. SD XVIII.3.1849, k. 40, <https://polona.pl/item-view/af4a0b9a-edef-428d-ab0d-30b4f158f46f?page=1> [dostęp: 20.02.2024].

⁶² K. Kluk, *Zwierząt domowych i dzikich osobliwie...*, od k. 253, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/286965/edition/236465/content> [dostęp: 20.03.2024].

⁶³ Ibidem, k. 279.

⁶⁴ <https://magwet.pl/25470,motylica-watrobowa-bydla-i-owiec-diagnostyka-laboratoryjna-i-leczenie?srsId=AfmBOooca87D1EgD-dPtKNsiP0AheUM3xA7obgFWN->

zalecano podawać korzeń grzebieniowy rosnący w okolicach stawów, na którym znajdowały się białe kwiatki, które należało ususzyć na proch i mieszać z sadzą z komina, solą, gorczycą oraz gorzałką. Drugim sposobem było „okurzanie” owiec plewami konopnymi. W tym celu należało zegnać je do piekarni, w której trzeba było okna i drzwi pozamykać i w takich warunkach miały się one „wyparskać”⁶⁵. By się dalej ta choroba nie rozprzestrzeniała należało natomiast, zgodnie z sugestią jednej z apteczek, „przed wschodem słońca i w wieczór [...] [chlew – U.K.] rutą suchą podkurzać, ale ostrożnie by ognia nie zapuścić”⁶⁶. Inne źródło podaje, że na schorzenie to trzeba było zwierzęciu dać gorczycy lub omanu wymieszanego z solą. Za skuteczny sposób uważano także podanie im popiołu z makówek, wymieszanego z solą i makiem, bądź też roztworu chmielu i szaflwii. Pomocne miało być też wapno z solą⁶⁷. Innym sposobem na uleczenie tej dolegliwości było nakarmienie owiec białą olszyną, piołunem i chmielem, które należało wcześniej zwarzyć w niewielkiej ilości wody i posolić. Roztwór ten podawano owcom na czczo. Motylicę można było leczyć też jarzębiną, którą trzeba było wcześniej uwarzyć. Przestrzegano natomiast przed podawaniem zwierzętom owsianej słomy, bo jak zaznaczono w jednej z apteczek „z tego zarażają się i motelice prędko dostają i wielką czują nudność, kiedy tą słomą [się – U.K.] najadają”⁶⁸.

Gatunek ten trawiła też tzw. ospa owcza. Choroba ta mogła wykluwać się od dwóch do czternastu dni. Zaczynała się gorączką w wysokości około 40–41,5°C, ogólnym osłabieniem organizmu oraz surowiczym wpływem z nosa i z oczu, który po czasie zmieniał się w ropny śluz. Poza tym po kilku dniach pojawiały się na ciele zwierzęcia charakterystyczne zmiany skórne w miejscach niepokrytych wełną, czyli po wewnętrznej stronie ud, na wymionach, mosznie oraz czole, a dalej na powierzchni całego ciała. Początkowo zmiany te przybierały postać czerwonych plam, a następnie guzków z wklęsłym środkiem, z których wykształcały się grudki, które po czasie przechodziły w pękające pęcherze, po których zostawały zazwyczaj białe blizny⁶⁹. Po dostrzeżeniu tych objawów należało od razu odłączyć chorą sztukę od reszty

hvHXxbWQOUpENy [dostęp: 4.03.2024].

⁶⁵ *Apteka domowa dla poratowania zdrowia...*, k. 143, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/592606/edition/503417/content> [dostęp: 26.03.2024].

⁶⁶ *Ibidem*.

⁶⁷ Archiwum Państwowe w Lublinie, Archiwum Łopacińskich, sygn. 1954, k. 109v.

⁶⁸ *Apteczka Lekarstw Domowych...*, p. 104, b.p., <https://rcin.org.pl/dlibra/publication/272606/edition/236010/content> [dostęp: 13.02.2024].

⁶⁹ Zob. <http://griwkor.pl/2019/wp-content/uploads/2019/05/Ospa-owiec-i-k%C3%B3z.pdf> [dostęp: 20.03.2024].

stada i dawać jej do obroku siarki, a do wody sól i saletrę. W dalszej kolejności należało upuścić z szyi kwaterkę krwi i dać jej zjeść pigułkę z saletry i miodu przasnego. Terapię tę, włącznie z upuszczeniem krwi, można było powtórzyć w kolejnym dniu⁷⁰. Pomocna w tym schorzeniu była także soczewica lub ruta zmieszana z solą, bądź też odrobina rzepiku z popiołem. W jednym z poradników pojawia się także informacja, że jeśliby któraś owca po wspomnianym wyżej lekarstwie zdechła, trzeba było spalić ją na proch, który zmieszawszy z białą gorczycą i z solą, należało dać innym owcom do spożycia⁷¹.

Z owiec prócz mięsa pozyskiwano też cenną i wykorzystywaną w wielu dziedzinach życia i przemysłu wełnę, stąd by była ona delikatna, a owce zdrowe i tłuste nie należało puszczać ich na rosę oraz paść na bagnach. W lecie natomiast trzeba było suszyć dla nich liście dębowe, olszowe, lipowe i brzożowe, które zmieszane z solą dawano im do spożycia na początku jesieni. Zalecano także dbanie o czystość chlewów i regularne pozbywanie się z nich gnoju⁷².

Gdy wśród owiec pojawiło się morowe powietrze trzeba było reagować bardzo radykalnie. Należało wówczas zarżnąć nowo narodzone jagnię, a pozyskaną z niego krew i wątrobę wrzucić w kociołek, albo garnuszek i ugotować. Następnie wywar ten zmieszany z wodą, dać wypić pozostałym owcom. Drugim sposobem było pokrojenie omanowych korzeni i uwarzenie ich. Pozyskany z nich wywar należało dać wypić owcom na czczo⁷³.

Owcom doskwierały także tzw. parchy. Leczone je uryną, czyli moczem pozyskanym od starego wołu, który należało wymieszać ze szczawiem i tym smarować zwierzę w chorych miejscach. Na tę dolegliwość zalecana była także uryna pozyskana od dojrzałej owcy, którą mieszano ze smalcem wieprzowym i tłuczonym bobkiem, a następnie zagotowaną i wystudzoną smarowano bolące miejsca⁷⁴.

W folwarkach znajdowały się także świny i wieprze, o których Kluk pisał, że „ze zwierząt [...] domowych chowanych te są [...] najniesformniejsze i najgłupsze, ale [...] w gospodarstwie bardzo pożyteczne”⁷⁵. Jednak niewiele można znaleźć informacji o trawiących je chorobach

⁷⁰ *Apteka domowa dla poratowania zdrowia...*, k. 144, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/592606/edition/503417> [dostęp: 24.02.2024].

⁷¹ Archiwum Państwowe w Lublinie, Archiwum Łopacińskich, sygn. 1954, k. 109v–110.

⁷² *Apteka domowa dla poratowania zdrowia...*, k. 145, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/592606/edition/503417> [dostęp: 28.02.2024].

⁷³ Archiwum Państwowe w Lublinie, Archiwum Łopacińskich, sygn. 1954, k. 319.

⁷⁴ *Ibidem*, k. 110.

⁷⁵ K. Kluk, *Zwierząt domowych i dzikich osobliwie...*, t. I, k. 262, p. 410, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/286965/edition/236465/content> [dostęp: 22.03.2024].

i sposobach ich leczenia. Analiza kilku skąpych przykładów pozwala jednak stwierdzić, że metody te były zdecydowanie mniej skomplikowane, niż w przypadku innych zwierząt, a proponowane medykamenty opierały się wręcz na kilku ziołach.

Świnie dopadała przede wszystkim choroba gardzieli, czego oznaką była „kupka wyrostłych szczecin” w gardle, przez którą nie mogły przełykać śliny i pokarmów. By ulżyć zwierzęciu w cierpieniu, trzeba było nicią wyrznąć wierzchnią krupkę, a wspomnianą wewnętrzną wyskrobać. Odmianą tej przypadłości był biały wyrostek znajdujący się blisko gardzieli, który pojawiał się u bydła zazwyczaj w upalne lata. Wyrostek ten trzeba było wyrznąć, a w powstałą ranę włożyć maść złożoną z tłuczonego imbiru i pokrzywy⁷⁶.

Bardzo obawiano się zarazy, na którą trzoda chlewna była szczególnie podatna. Stąd jeśli morowe powietrze wdarło się między świnie, zalecano, by co rano podawać im na chlebie skrobanej siarki, a następnie mieszankę omanu, łopianu, lubczyku i dzięglu.⁷⁷

Profilaktycznie podawano świniom także białą ciemierzycę w proporcji takiej, że na trzydzieści ich sztuk przypadał funt ziela. Po jej spożyciu zwierzęta nie mogły niczego jeść przez cztery godziny. Miał to być medykament odpowiedni „na wszystkie ich choroby”⁷⁸. Zapobiegawczo na świnie działać miało także włożenie w ich koryto głowy lisa, jeża lub psa, które należało wcześniej podgrzać w gorzałce. Profilaktycznie wkładano również świniom do koryta zardzewiałe żelazo, które miało odganiać od nich choroby i złe moce⁷⁹.

Zakończenie

Reasumując stwierdzić należy, że w dawnej Polsce dbano i z wielką starannością opiekowano się zwierzętami hodowanymi w majątkach dworskich. Zdawano sobie bowiem sprawę z tego, że stanowiły one istotny element gospodarki folwarcznej, pomagając ludziom w pracy na roli, w transporcie oraz dostarczając mięsa, skór, mleka i innych elementów wykorzystywanych w różnych gałęziach ówczesnego przemysłu. Nabycie i utrzymanie zwierząt było bardzo kosztowne, dlatego zazwyczaj pozbywano się sztuk chorych lub wybrakowanych, bądź też redukowano stada, jeśli koszt utrzymania przewyższał możliwości fi-

⁷⁶ Ibidem, k. 292, p. 442.

⁷⁷ Ibidem, k. 292, p. 445.

⁷⁸ Archiwum Państwowe w Lublinie, Archiwum Łopacińskich, sygn. 1954, k. 111.

⁷⁹ *Apteczka Lekarstw Domowych...*, p. 105, <https://rcin.org.pl/dlibra/publication/272606/edition/236010/content> [dostęp: 13.02.2024].

nansowe właściciela danego dworu. Do racjonalnego dysponowania stadem zachęcali także pisarze agronomiczni (m.in. Krzysztof Kluk, czy też Jan Kazimierz Haur). Posiadanie zwierząt narzucało bowiem pełną nad nimi opiekę. To tłumaczy zatem mnogość poradników medycznych i weterynaryjnych (np. apteczek końskich) na dworach szlacheckich, w których odnaleźć można znaczną liczbę przepisów na przygotowanie stosownych medykamentów oraz porad mających na celu zapobieżenie niepożądanym chorobom i schorzeniom.

Bibliografia

Źródła:

- Apteczka końska z pism najdoskonalszych autorów wyjęta a doświadczeniem utwierdzona. Z przydatkiem figur do anatomii końskiej należących dla pożytku powszechnego do druku podana*, Sandomierz 1783, Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu, sygn. SD2028 I, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/568703/edition/480761/content>.
- Apteczka końska z przyłączeniem uwag nad ospicą owiec, oraz przydatkiem figur do anatomii końskiej należących*, Warszawa 1796, Pracownia Działu Digitalizacji i Zbiorów Cyfrowych WBP Kielce, sygn. 3050, <http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra/publication/48192/edition/47565/content?ref=desc>.
- Apteczka Lekarstw Domowych : Ktore każdy człowiek mając w niebytności Medyka snadno zdrowia poratować może : Tak z ziół iako też y z zwierząt bardzo doświadczone, tak dla Ludzi iako y dla bydła, Zebrana i po trzecie przedrukowana*, Lublin 1766, IBL PAN sygn. XVIII.1.495, <https://rcin.org.pl/dlibra/publication/272606/edition/236010/content>.
- Apteczki końskiej przydatek dla powszechnej wygody wydany*, Sandomierz 1786, Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu, sygn. SD2029 I <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/568765/edition/480940/content>.
- Apteka domowa dla poratowania zdrowia potrzebna z autorow roznych zebrana tak też lekarstwa dla koni, bydła i innego drobiu z przydatkiem ciekawych wiadomości za pozwoleniem zwierzchności do druku podana*, Poczajów 1788, PAN Biblioteka Kórnicka, sygn. 142137, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/592606/edition/503417/content>.
- Archiwum Państwowe w Lublinie, *Archiwum Łopacińskich*, sygn. 1954. Haur J.K., *Oekonomika ziemiańska generalna punktami partykularnemi, interrogatoryami gospodarskiemi, praktyką miesięczną*, mo-

- delluszami albo tabulami arythmetycznemi obiasniona*, Kraków 1744 r., Biblioteka Kórnicka, sygn. SD XVIII.3.1849, <https://polona.pl/item-view/af4a0b9a-edef-428d-ab0d-30b4f158f46f?page=1>].
- Kalendarz nowy ekonomiczny dla gospodarzów w Koronie w W. Ks. Litewskim na rok 1774. Z przydatkiem różnych i doświadczonych sztuk tak w domowym, jako i w wiejskim gospodarstwie służących*, Warszawa 1774, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, sygn. XVIII-12338, <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/140791/edition/72692/content>.
- Kluk K., *Zwierząt domowych i dzikich osobliwie kraiovych, historyi naturalney początki i gospodarstwo*, t. I; *O zwierzętach ssących z figurami*, Warszawa 1795, Łowiecka Biblioteka Cyfrowa Krzysztofa Daszkiewicza, sygn. 106, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/286965/edition/236465/content>.
- Kluk K., *Zwierząt domowych i dzikich osobliwie kraiovych, historyi naturalney początki i gospodarstwo*, t. II [...] *O ptastwie z figurami*, w Warszawie 1797, Zakład Narodowy im. Ossolińskich sygn. 7502, <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/26598/edition/24047/content>.
- Kluk K., *Zwierząt domowych i dzikich osobliwie kraiovych, historyi naturalney początki i gospodarstwo*, t. III [...] *O gadzie i rybacz z figurami*, w Warszawie 1798, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, sygn. 7502 <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/26599/edition/24048/content>.
- Kluk K., *Zwierząt domowych i dzikich osobliwie kraiovych, historyi naturalney początki i gospodarstwo*, t. IV [...] *O owadzie i robakach z figurami*, w Warszawie 1802; Zakład Narodowy im. Ossolińskich, sygn. 7502 <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/publication/26600/edition/24049/content>.
- François N.P., *Dykcyonarz powszechny medyki, chirurgii i sztuki hodowania bydłąt, czyli lekarz wiejski, zawierający rozciągłe wiadomości wszystkich części sztuki lekarskiej, dokładne i najszczególniejsze opisy zażywanych roślin, sposoby ratowania zdrowia ludzkiego i leczenia chorób bydłęcych. Dzieło użyteczne wszystkim klasom Obywateli i do ich pojętności przystosowane przez Towarzystwo Lekarzy Francuskich. Na język polski przełożone i wielu ważnemi dodatkami powiększone, przez W.K. dawnego w Akademii Krakowskiej Filozofii Doktora i Profesora*, t. 3, Warszawa 1788, Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, sygn. 100776. I, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/558989/edition/489490/content>.

- Chruszczyńska J., *Pracownie hafciarskie i tkackie założone przez Annę z Sanguszków Radziwiłłową*, [w:] *Tkaniny artystyczne z wieków XVIII i XIX. Materiały z sesji naukowej w Zamku Królewskim na Wawelu, Kraków 21 marca 1991*, red. M. Piwocka, Zamek Królewski na Wawelu, Kraków 1997, s. 89–100.
- Czapiuk A., *Gospodarka w dobrach radziwiłłowskich w XVII wieku w świetle instruktarzy ekonomicznych*, [w:] *Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, red. J. Urwanowicz, przy współ. E. Dubas-Urwanowicz i P. Guzowskiego, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2003, s. 405–410.
- Drobnik J., Drobnik E., *Zestawy ziół z XVIII i XIX wieku*, „Farmacja Polska” 2009, t. 65, nr 5, s. 348–355.
- Inglot S., *Z dziejów wsi polskiej i rolnictwa*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1986.
- Jakóbczyk-Gola A., *Człowiek a zwierzę w dawnej Rzeczypospolitej*, https://www.wilanow-palac.pl/czlowiek_a_zwierze_w_dawnej_rzeczypospolitej.html.
- Kicińska U., *Damy Radzyna Podlaskiego i ich zarząd nad gospodarką hodowlaną w dobrach Potockich w XVIII wieku* (w druku).
- Kicińska U., *Supplications as a source of the analysis of lives of petty servants at manorial estates in the eighteenth century*, [w:] *Monarchs' court – private court*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Komisji Edukacji Narodowej, Kraków 2024, s. 135–151.
- Klećkowska-Nawrot J., Nowaczyk R., Chrószcz A., Janeczek M., *Ziołolecznictwo w medycynie weterynaryjnej*, [w:] *Dawna medycyna i weterynaria. Środowisko a zwierzę*, red. M.Z. Felsmann, J. Szarek, M. Felsmann, Muzeum Ziemi Chełmińskiej, Chełmno 2013, s. 217–240.
- Kolendo-Korczakowa K., *Działalność ekonomiczna Anny z Sanguszków Radziwiłłowej – manufaktury hafciarskie w świetle nowych znalezisk*, [w:] *Dwory magnackie w XVIII wieku. Rola i znaczenie kulturowe*, red. T. Kostkiewiczowa, A. Roćko, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2005, s. 193–202.
- Książdz Jan Krzysztof Kluk: *pisarz i uczonec*, red. Z. Wójcik, Muzeum Rolnictwa im. ks. K. Kluka. Instytucja Kultury Województwa Podlaskiego, Ciechanowiec 2012.
- Kuźnicka B., *Ewolucja nauczania farmacji w Polsce w latach 1783–1930*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo PAN, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968.
- Lichocka H., *Historia poszukiwania leku w roślinach w Polsce 1800–1856*, IHN. PAN, Warszawa 2002.

- Łonczyńska K., Smoleńska B., *Zespoły archiwów magnackich i podworskich jako źródła do dziejów techniki rolnej. Studia z dziejów gospodarstwa wiejskiego*, t. III, z. 1, Warszawa 1960, s. 161–198.
- Ochmański W., *Staropolskie herbarze i zielniki jako źródło do dziejów roślin uprawnych*, „Studia i materiały z Dziejów Nauki Polskiej” Seria B, 1967, t. 13, s. 11–14.
- Osowski B., *Czeladź dworska i ludzie służący. Nazwy osób związanych z funkcjonowaniem gospodarstwa w XVIII-wiecznych inwentarzach z Wielkopolski*, „Gwary Dziś” 2016, t. 8, s. 167–174.
- Pankiewicz H., Hanisz K., *Apteczki domowe i panny apteckowe w polskiej rzeczywistości*, „Farmacja Polska” 1986, t. 42, s. 166–173.
- Pawlik S., *Hodowla bydła rogatego w Polsce w zarysie*, Nakładem Księgarni Gubrynowicza i Syna, Lwów 1925.
- Perenc A., *Historia lecznictwa zwierząt w Polsce*, wyd. II, oprac. K. Millak, Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo PAN, Wrocław 1958.
- Podraza A., *Jakub Kazimierz Haur pisarz rolniczy z XVII wieku. Studium z dziejów polskiej literatury rolniczej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1961.
- Polskie instruktarze ekonomiczne z końca XVII i XVIII w.*, wyd. S. Pawlik, Nakładem Polskiej Akademii Umiejętności, Kraków 1915.
- Popiołek B., *Dobrodziejki i klienci. Specyfika patronatu kobiecego i relacji klientanych w czasach saskich*, Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie; Warszawa 2020.
- Popiołek B., *Dwór Jadwigi z Jabłonowskich Woroniczowej, kasztelanowej kijowskiej, jako przykład organizacji szlacheckiego dworu kobiecego w XVIII w.*, [w:] *Dwór kobiecy w Rzeczypospolitej XVII i XVIII wieku*, red. B. Popiołek, A. Penkała-Jastrzębska, K. Pyzel, Wydawnictwo LIBRON, Kraków 2021, s. 125–154.
- Popiołek B., *Medykamenty roślinne w szlacheckich regestrach zakupów, receptach i poradnikach medycznych w XVIII wieku*, „Medycyna Nowożytna. Studia nad Kulturą Medyczną” 2023, t. 29, z. 1, s. 285–311.
- Popiołek B., *Rytuały codzienności. Świat szlacheckiego dworu w osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej*, Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, Warszawa 2022.
- Popiołek B., *The courts of Marianna Lubomirska née Bielińska and Joanna von Stein Lubomirska, the wives of the Grand Standard Bearer of the Crown, as an example of a women’s court in Old Poland*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2022, t. 70, nr 2, s. 183–200.

- Raj D., Węglorz J., *Leki roślinne w epoce staropolskiej (XVII–XVIII w.)*, [w:] *Lek roślinny – historia i współczesność*, red. B. Płonka-Syroka, A. Syroka, K. Sudoł, Oficyna Wydawnicza Arboretum, Wrocław 2012, s. 33–44.
- Raj D., Węglorz J., *Wódka wódce nierówna. Problematyka leczniczych ekstraktów ziołowych w epoce nowożytnej*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym” 2017, t. 43, nr 4, s. 65–80.
- Roeske W., *Kobiety w polskiej farmacji od wieku XVI do czasów współczesnych*, „Farmacja Polska” 1975, t. 31, s. 907.
- Rotkiewicz T., *Historia weterynarii i deontologia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2006.
- Spólnik A., *Nazwy polskich roślin leczniczych w źródłach od XVI–XVIII wieku*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1990.
- Stojek-Sawicka K., *Polskie poradniki medyczne czasów saskich i ich wpływ na kształtowanie się standardu polskiej medycyny*, [w:] *Przełom nowożytny w nauce europejskiej i jego kontekst społeczno-kulturowy*, Arboretum, Wrocław 2004, s. 275–292.
- Stojek-Sawicka K., *Zabiegi lecznicze i środki terapeutyczne w świetle osiemnastowiecznych poradników medycznych. Ze studiów nad świadomością medyczną czasów saskich i stanisławowskich*, [w:] *Współpraca na polu medycyny między Niemcami i Polakami*, red. M. Sachs, B. Płonka-Syroka, F. Dross, Oficyna Wydawnicza Arboretum, Wrocław 2008, s. 277–306.
- Studnicka-Mariańczyk K., *19th Century Veterinary Expertise and Methods of Treating Animals – in the Light of the Documents from the Archives of the Potocki and the Ostrowski Families of Maluszyn*, “Res Historica” 2022, T. 54, s. 219–241.
- Tarczyński S., *Spółeczna rola zawodu weterynaryjnego na tle dziejów polskiej weterynarii*, „Notatki Płockie” 1976, t. 21, nr 5 (88), s. 9–13.
- Vigarello G., *Historia zdrowia i choroby. Od średniowiecza do współczesności*, tłum. z francuskiego M. Szymańska, „Volumen” Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1997.
- Węglorz J., *Metody terapeutyczne stosowane w medycynie nowożytnej na terenach Rzeczypospolitej w XVII i XVIII w. w kontekście charakterystyki wykorzystanych źródeł*, „Historyka. Studia Metodologiczne” 2018, t. 48, s. 95–109.
- Węglorz J., *Zdrowie, choroba i leczenie w społeczeństwie Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2015.

Zarys historii polskiej weterynarii z podstawami deontologii, red. S. Tarczyński, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1990.

Zuba K., *Aptekarze i apteki w dobrach Radziwiłłów linii nieświeskiej w XVIII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2001, t. 49, nr 4, s. 345–365.

Żabko-Potopowicz A., *Dzieje badań nad historią rolnictwa dawnej Rzeczypospolitej oraz Polski porozbiorowej. Studia z dziejów gospodarstwa wiejskiego*, t. II, red. J. Leskiewiczowa, Wrocław 1959, s. 7–79.